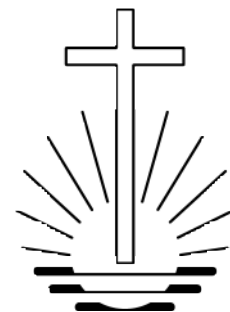


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



# Źródło Boże

**T**rójjedyny Bóg jest źródłem wszelkiego życia. Wszystko, co istnieje w świecie materialnym i duchowym ma w Nim swój początek. Dlatego to, co powiedział Psalmista: „Wszystkie me zdroje są w Tobie” odnosi się do Boga.

W wyniku mocy woli Bożej narodziliśmy się jako ludzie, ponieważ Bóg powiedział „tak” do rozpoczęcia naszego życia. W wyniku mocy Ojca Niebieskiego zostaliśmy także nowonarodzeni z wody i z Ducha Świętego, jako Jego dzieci. On jest prąźródłem wszelkiego życia, ziemskiego, jak i wiecznego.

Od Boga jako od źródła pochodzą też wszystkie dary Boże. Zatem i miłość ma w Nim swój początek. „Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim”, głosił już Apostoł Jan. Tylko miłość Boża sprawia, że nasze życie jest ciepłe i bogate, obdarzone prawdziwym szczęściem i błogością.

W wyniku tego, że Bóg posłał swego Syna w ciele, że Jezus Chrystus złożył w ofierze swoje bezgrzeszne życie, dostępujemy łaski i zbawienia. Trójjedyny Bóg jest źródłem łaski i zbawienia! Czym byłoby nasze życie bez łaski? Górą grzechów, które nie zostały odpuszczone. Bez zbawienia na zawsze byłibyśmy skazani na pastwę diabła.

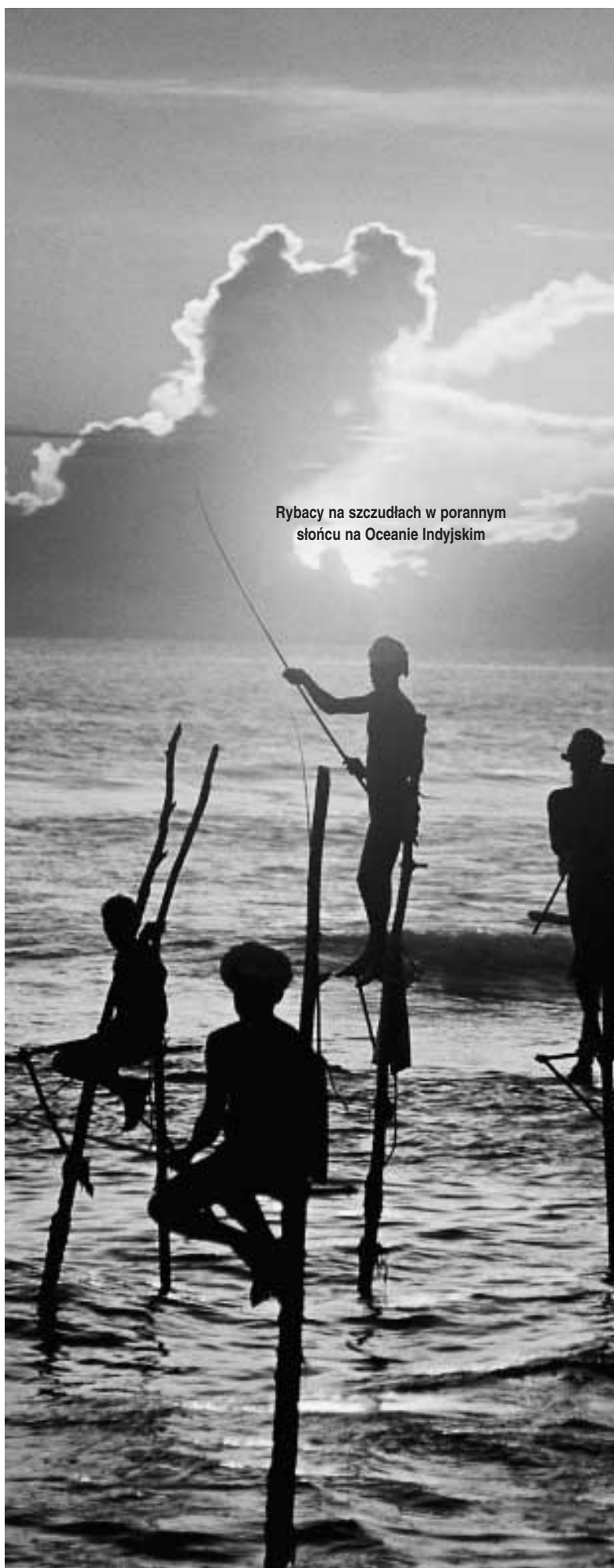
Bóg jest też źródłem radości. Gdyby kiedyś radość w nas zanikła, wtedy odszukajmy to źródło, aby na nowo nam została darowana. Jeszcze obowiązuje słowo: „Wszak radość z Pana jest waszą ostoją”.

Błogosławieństwo także wywodzi się ze źródła Bożego. Choć chętnie cieszymy się z ziemskiego błogosławieństwa Bożego, to jednak nie zapominajmy, że duchowe błogosławieństwo jest ważniejsze i wartościowsze. Móc wierzyć z całego serca, trwać w pierwszej miłości, przestrzegać przykazań Bożych, to wszystko ma większe znaczenie dla naszego wiecznego życia niż wielkie bogactwo ziemskie.

Od Boga, prąźródła, pochodzi pocieszenie i siła, pokój i służba anielska. Kiedy Jezus Chrystus powrócił do Ojca, wtedy zesłał Ducha Świętego jako Pocieszyciela, który wprowadza we wszelką prawdę. Syn Boży dał pokój swoim uczniom i powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”. Niejedno we współczesnym czasie może napawać trwogą, ale bądźmy pewni, że aniołowie Boży towarzyszą nam na drodze do celu wiary.

Naszą jednakże sprawą jest przychodzić do źródła i korzystać z wody żywota. Kto chce czerpać ze źródła, ten musi się pochylić. Dlatego też chcemy z pokorą i z właściwym nastawieniem serca zbliżyć się do Boga, Jego Syna i działającego Ducha Świętego. Zadbajmy też o to, aby źródło nie zostało zatkane. Mogłoby się to zdarzyć z powodu wyniosłości, zarozumiałości i powątpiewania. My zawsze chcemy się skłaniać do źródeł Bożych i z nich czerpać, żeby w ten sposób otrzymywać siły i jako błogosławieni dalej kroczyć drogą do celu wiary.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Rybacy na szczudłach w porannym słońcu na Oceanie Indyjskim

Główny Apostoł w gronie  
apostołów przed nabożeństwem



Z zimnej Europy do ciepłego klimatu Sri Lanki wiodła podróż Głównego Apostoła Richarda Fehra, jaką podjął w dniach 15-19 stycznia 2004 roku. Punktem kulminacyjnym pobytu było nabożeństwo niedzielne, 18 stycznia, w Kolombo, w stolicy kraju, z udziałem 520 braci i siostr.

## Główny Apostoł w Kolombo - Sri Lanka

Przed 12 laty, w sierpniu 1992 roku, Główny Apostoł Richard Fehr po raz pierwszy odwiedził braci i siostry na Sri Lance. Swoją obecną, drugą wizytę wykorzystał także w tym celu, aby spotkać się razem z wszystkimi aktywnymi w Indiach apostołami i biskupami z obszaru działania apostoła okręgowego Leslie Latorcai (Kanada). Podczas konferencji apostołów Główny Apostoł przeczytał słowo biblijne z 1. Koryntian 9, 2, przy czym wskazał braciom na ważność, wielkość i odpowiedzialność ich urzędu.

Podczas konferencji apostołów w sali hotelowej, na posesji kościelnej w Kolombo - Mattakuniya zgromadziło się około 300 braci i siostr z różnych zborów. Tam przygotowany był posiłek oraz miejsca noclegowe. W niedzielny poranek wszyscy udali się wieloma mikrobusami do centrum miasta. Do wczesnych godzin rannych była przygotowywana na nabożeństwo wynajęta sala hotelowa. Krótco przed rozpoczęciem zadziały też liczne słuchawki, ponieważ służba Głównego Apostoła i apostołów za ołtarzem była tłumaczona na tamilski i symultanicz-

nie na angielski i syngaleski. Pod koniec nabożeństwa Główny Apostoł przeniósł w stan spoczynku apostoła Shridhara R. Sonpasare z Indii. W różnych urzędach służył 32 lata, w tym 18 lat jako apostoł. „Z pilnością i z bojaźnią Bożą apostoł Sonpasare obsługiwał około 1000 zborów z ponad 70 tysiącami członków”, powiedział Główny Apostoł, doceniając tym samym służbę apostoła. Jako jego następcę Główny Apostoł powołał na apostoła dotychczasowego biskupa Egnati'ego Lukasa Jagtapa.

Podczas gdy Główny Apostoł wraz z niektórymi osobami towarzyszącymi, w poniedziałek 19 stycznia, odleciał do domu, apostoł okręgowy Latorcai kontynuował podróż po Indiach. We czwartek, 22 stycznia, przeprowadził nabożeństwo w Kalkucie, w którym po raz pierwszy wzięło udział 70 sług Bożych ze stanu Orisa. Ten region Indii do końca 2003 roku obsługiwany był przez apostoła okręgowego Andrew Andersena (Australia), który w zamian przejął obsługę zborów w Papui-Nowej Gwinei, które wcześniej należały do Kościoła terytorialnego Kanada.

**„Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości,  
wzrastali pod każdym względem w Niego,  
który jest Głową, w Chrystusa”.**

- Efezjan 4, 15 -



**U**miłowani bracia i siostry w Panu, raduję się z całego serca, że mogę was powitać przy ołtarzu Bożym. Po wielu latach chętnie znów do was przybyłem. Moje odwiedziny są z dwóch powodów: Po pierwsze chciałem was zobaczyć, a po drugie ponownie chciałem być razem ze wszystkimi apostołami z Indii. Nie często widzę tych mężów Bożych, a takie momenty przebywania razem wzmacniają i są powiązane z błogosławieństwem.

Kiedy podróżuję do jakiegokolwiek kraju na świecie, przeważnie niewiele widzę z tego, co jest w tym kraju; tak też jest ze Sri Lanką. Wiem, że Sri Lanka jest piękną wyspą, występują tutaj godne do zwiedzenia miejsca, słynne rzeźby i posągi z dawnych czasów, jak i osobliwe obyczaje. Niestety, na to wszystko nie mam czasu. Wszakże chcę wam powie-

dzieć, że to najważniejsze, to największe, to najwartościowsze mogę widzieć i przeżywać; ponieważ z całego kraju wy jesteście dla mnie najważniejsi: dzieci Boże, które Ojciec Niebieski przyciągnął ze swojej miłości. Największa jest wasza dusza, pieczętowana Duchem Świętym. Najwartościowsze, co możemy mieć, to jest nasza żywa wiara.

Apostoł Paweł kiedyś powiedział: „Kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł”. (1. Koryntian 10, 12) Co to nam mówi? Nigdy nie możemy zadowolić się tym, co osiągnęliśmy. My jesteśmy dziećmi Bożymi, nosimy Ducha Świętego, mamy żywą wiarę. Przed nami leży największy cel, jaki w ogóle istnieje, a mianowicie ponowne przyjście Chrystusa, Wesele Baranka, na które jesteśmy powołani. Zatem „stoimy” w tych cudownych Boskich sprawach. Jednakże

chciejmy mieć się na baczności, abyśmy nie upadli, aby z jakiegokolwiek powodu nie zmaleła nasza wiara, aby z centrum naszych myśli nie odeszła obietnica ponownego przyjścia Chrystusa.

Jak można upaść, kiedy się jest na drodze? To może być korzeń wystający z ziemi, o który można się potknąć i upaść. To może być kamień, którego się nie zauważy, a przez który się upadnie. To może być też ktoś, kto nam nie życzy dobrze, podstawi nam nogę i upadniemy. Co to takiego, te korzenie? To złość. Zawsze może być jakiś powód do złości. Lepiej jest jednak, kiedy radujemy się z dzieła Pana. Co to takiego, te kamienie, o które możemy się potknąć? To są troski, doświadczenia, potrzeby i kłopoty. Diabeł zawsze chce nam podstawić nogę, abyśmy upadli. Zatem chciejmy wziąć sobie do serca słowa Apostoła



Pawła. Z łaski stoimy mocno jeszcze w dziele Pana, jednakże chcemy się bardzo mieć na baczności, abyśmy nie upadli.

Stąd też ważne jest, aby czynić to, o czym słyszeliśmy w przeczytanym słowie: „Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości”. Prawdziwym i szczerym w miłości jest się wtedy, kiedy się trwa w pierwszej miłości, która wypływa z czystego serca, a to jest ważne dla nas wszystkich, aby w tym pozostać. Nikt, kto nosi Ducha Świętego, nie może powiedzieć, dla mnie to jest rzecz niemożliwa, ponieważ Apostoł Paweł powiedział: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”. (por. Rzymian 5, 5) Kto więc w swoim wnętrzu daje przestrzeń tej rozlanej miłości, u tego ta miłość do Boga i Jego dzieła może się cudownie rozwijać.

Miłość ma jeszcze dalsze piękne

skutki: Miłość uzdolnia do wierności. Czy nie jest już tak w naszym życiu naturalnym? Kiedy mężczyzna i kobieta kochają się z całego serca i ta miłość pozostaje taka, jaka była na początku, i z czasem nie zmalęła, wtedy oboje mają silną wolę, aby pozostać sobie wzajemnie wiernymi. Miłość uzdolnia do wierności. Kiedy jesteśmy szczerzy w miłości, wtedy jesteśmy wierni w dziele Bożym i nie uciekamy od miłego Boga. Trwajmy też w radości i niech płonie w nas gorliwość do dzieła Pana.

Dalej w słowie biblijnym jest mowa: „Lecz abyśmy (...) wzrastali pod każdym względem w Niego” a mianowicie w Tęgo, „który jest Głową, w Chrystusa”. Mili bracia i siostry, wzrastać pod każdym względem w naszego Mistrza Chrystusa i stawać się coraz bardziej do Niego podobnym, jest naszym zadaniem

życiowym. Dlatego też mamy co czynić dopóki jesteśmy na ziemi. Gdzie jest życie, tam jest wzrost; gdzie jest wzrost, tam jest rozwój; gdzie się wszystko rozwija, tam też dochodzi do dokończenia i dojrzałości. To jest droga rozwoju dzieła Bożego. To także jest droga rozwoju twojej duszy.

Teraz chciałbym wam włożyć do serca jeszcze parę punktów jako przykłady, jak i gdzie powinniśmy wzrastać. Moi mili, chcemy wzrastać w zdolności i w sile noszenia. Kto pod tym względem wrasta w Chrystusa, który jest Głową, ten nigdy nie utraci odwagi. Kto wzrasta w sile noszenia, ten wie, że nic się nie dzieje na wąskiej drodze, co nie przeszłoby wcześniej przed oczami Bożymi. Nic się nie dzieje, czego Bóg by najpierw nie widział i nie dopuścił. Kto wzrasta w sile noszenia, ten też wie, że Bóg nie doś-



wiadcza nas ponad to, co zdołamy znieść. To jest bardzo ważne, żebyśmy wszyscy wzrastali w sile noszenia, a nie od razu uciekali od miłego Boga, gdy cokolwiek się dzieje w naszym życiu, z czym się nie liczyliśmy.

Wzrastać pod każdym względem oznacza też wzrastać w cierpliwości. Jak to jest możliwe? Cierpliwość możemy mieć wtedy, kiedy żyje w nas wiara. Cierpliwość wywodzi się z wiary. A skąd pochodzi wiara? Ze słowa Bożego. Dlatego wykorzystujemy każdą okazję, żeby przyjmować słowo Boże.

Moi mili, wzrastajmy także w poznaniu. Bardzo ważne jest wzrastać w poznaniu. To następuje w wyniku działania Ducha Świętego. Kiedy komuś brakuje mądrości i poznania, wtedy Pismo Święte radzi, aby o to prosić. (por. Jakuba 1, 5) Chciejmy modlić się o coraz większe poznanie i pod tym względem wzrastać.

Polecam też z całego serca: Wzrastajmy w łasce, przyjmując łaskę Boga Ojca i łaskę z ofiary Jezusa. Wówczas łaska nie jest dla nas daremna.

W czym jeszcze chcemy wzrastać? W tęsknym oczekiwaniu na przyjście Jezusa. Gdzie miłość jest szczerą, jak mówi słowo biblijne, wtedy wzrasta tęsknota za

ponownym przyjściem Chrystusa. Co to oznacza? Całkowite oddanie się dziełu Pana. Chciejmy więc wzrastać w całkowitym poświęceniu się dla dzieła Bożego.

W jaki sposób wzrastamy? Poprzez przyjmowanie chleba i wody żywota. Z tego powodu nabożeństwa są i pozostaną dla nas punktami kulminacyjnymi w naszym życiu w wierze. Teraz niech każdy zapyta sam siebie: Czy jest tak w moim przypadku? Czy nabożeństwa są punktami kulminacyjnymi w moim życiu w wierze? Kiedy tak jest, miły bracie i miła siostrzo, wtedy możesz wzrastać pod każdym względem i stawać się coraz bardziej podobnym do naszego Oblubieńca duszy, który wnet chce przyjść w celu zabrania nas do siebie.

Z tego powodu, aby wasza wiara mogła być zachowana, abyście pozostali wierni i mogli pozostać radośni w dziele Bożym, przybyłem do was, aby was, jak i apostołów w tym wielkim kraju, jakim są Indie, błogosławić i wzmocnić. Jestem przekonany, że pośród setek milionów ludzi żyjących w tych krajach, miłość Boża chce przyciągnąć niejednego, aby dostał się do stanu dziecka Bożego, otrzymał Ducha Świętego i z radosną wiarą mógł kroczyć drogą życia.

Moi mili bracia i siostry, jest tu tak, jak w wielu krajach na świecie, wszystko musi zostać przetłumaczone na inne języki. Tłumaczenie wymaga czasu. Poza tym ogólnie nie chciałbym, aby nabożeństwo było zbyt długie. Jednakże dziś, jak już słyszeliście, są ze mną wszyscy apostołowie z Indii, a także przybył wasz apostoł okręgowy z niektórymi apostołami z Kanady. Przybyli dwaj apostołowie okręgowi z Europy, obecny jest też apostoł okręgowy z Australii. Zobaczmy, jak dalece starczy czasu, abyście niejednego mogli zobaczyć i usłyszeć. Jednak, jak wspomniałem, wszystko musi zostać przetłumaczone, ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby apostołowie nauczyli się wszystkich języków. Gdyby tego chcieli, musieliby chodzić do szkoły przez całe życie. To jednak nie jest poleceniem apostołów. Polecenie Jezusa skierowane do apostołów brzmi: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem”. (Ew. Mateusza 28, 19. 20) To wypełnia się w naszym czasie w taki sposób, jak nigdy dotychczas. Fakt ten niech byłby dla nas znakiem bliskiego dokończenia dzieła Bożego.

# Kluczowe przeżycie

W roku 1981 pewien starszy okręgowy i towarzyszący mu młody poddiakon mieli kluczowe przeżycie, które otworzyło im oczy na niejeden aspekt pracy misyjnej w dziele Bożym, zwłaszcza w dalekich krajach. Pod koniec stycznia 1981 roku przygotowywali się do zaoceanicznej podróży misyjnej. W Toronto/Kanada, przy mroźnej temperaturze, wsiedli do samolotu i polecili do Europy. Tu mieli nieco czasu, ponieważ dopiero wieczorem mieli lot w kierunku Bombaju. Już sama ta nazwa brzmiała kusząco i egzotycznie.

Podchodząc do lądowania następnego ranka nad tym miastem portowym ujrzeli niekończące się morze różowych dachów z falistej blachy i nędznych chat: slumsy Bombaju. Po wylądowaniu obaj podróżni musieli pozostać na swoich miejscach w samolocie, gdyż lecieli dalej. Po otwarciu drzwi samolotu temperatura w ciągu kilku minut strzeliła do góry. Wilgotność powietrza, jak i odór z hałd śmieci wokół lotniska coraz bardziej stawały się nie do zniesienia. Ludzie, którzy na małym skrawku ziemi pomiędzy pasami startowymi mieli swoje chaty z papy, akurat budzili się ze snu. To były pierwsze wrażenia młodego poddiakona z „innego świata”. Po krótkim postoju samolot ponownie wystartował.

Licząc od startu w Kanadzie obydwoj byli w drodze ponad trzydzieści godzin zanim osiągnęli swój cel: Kolombo w Sri Lance. Naprawdę egzotyczny kraj z bujnymi lasami tropikalnymi.

Następnego dnia starszy okręgowy przeprowadził nabożeństwo w kościele centralnym w stolicy okręgu Matakulii. Kościół był pełen wiernych. Ludzie tłoczyli się także na schodach kościelnych. Przygotowany posiłek, który przekształcił się w wielki piknik, spożywany był na dworze.



Apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka i jego żona Holly witani w Chiang Mai/Tajlandia 2 grudnia 2003 roku

Dopiero potem jednak zaczęła się prawdziwa przygoda: Dwunastogodzinna podróż z Kolombo do Dżafny, leżącej na północy wyspy. Przez pagórki, przez dżunglę i niekończące się bezludne, białe, piaszczyste plaże. Cały czas obydwoj podróżni stali na otwartej platformie pomiędzy dwoma wagonami. Stara lokomotywa parowa dysząc pozostawiała za sobą różne krajobrazy.

Wydawało się jakby jechali przez wspaniałe okolice, które zainspirowały Rudyarda Kiplinga do napisania „Księgi dżungli”. Jakby strona po stronie przeżywali wszystko na żywo. Jedli banany i orzechy kokosowe oraz popijali herbatę. Podróż trwała cały dzień; dopiero o zmierzchu przybyli do Dżafny.

Tam powitała ich wielka rzesza braci i sióstr. Starszy okręgowy przeprowadził nabożeństwo dla wielkiego zboru w przepelnionym kościele. Następnie wszyscy byli zaproszeni na regionalny

posiłek: potrawę mięsną curry z ziemniakami. W końcu obaj kanadyjscy bracia pożegnali się z braćmi i siostrami, i udali się na dworzec. Tam spotkała ich nieprzyjemna niespodzianka. Pociąg był beznadziejnie przepelniony. Jedyne wyjście z sytuacji było brutalne, ale nieodzowne. Powrót do Kolombo autobusem. Autobus był przystosowany do pasażerów postury lankijskiej, nie zaś do wysokich, szerokich w barkach Kanadyjczyków. Rzędy siedzeń były tak blisko siebie, że ludzie o wzroście powyżej 170 cm nie mieli żadnej szansy na komfortowe umieszczenie nóg. Natomiast siatki na bagaż wisiały tak nisko nad siedzeniami, że obaj bracia garbiąc się musieli schylać głowy.

Droga, która była nieoświetlona, a miejscami tak wąska, że ledwie co mieścił się autobus, wiła się przez mrozącą krew w żyłach ciemną dżunglę. Po bezsennej nocy wyczerpani podróżni nareszcie przybyli do Kolombo. Mieli tylko jedno życzenie: w końcu wstać i się wyprostować.

Na nich czekały jednak kolejne cele podróży, które zapewniły jeszcze dobitniejsze przeżycia: Singapur, Malezja, Birma, (obecny Myanmar) i Tajlandia.

Starszy okręgowy, o którym była mowa, to obecny apostoł okręgowy Leslie Latorcai, a jego towarzysz, młody poddiakon, to obecny apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka.

W pracy misyjnej jednak nie są istotne kraje i podróże, lecz słowa Jezusa: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi”.

John Sobottka

Apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka urodził się 15 września 1956 roku. Na urząd apostoła został powołany 14 kwietnia 2000 roku, a 2 grudnia 2003 roku otrzymał polecenie służenia jako apostoł okręgowy pomocniczy.

# Życie wieczne

Najpierw zestawimy pojęcia „czasowość” i „wieczność” oraz wskażemy, że Trójjedyny Bóg wyłącznie jest wieczny.

Następnie zajmiemy się Jezusem Chrystusem jako życiem wiecznym, a także dowiemy się, czym jest dla nas wiara w życie wieczne.

## Czasowość - wieczność

Nasz ludzki świat cechuje się tym, że wszystko ma swój początek i koniec, wszystko podlega czasowemu ograniczeniu. Szczególnie jest to widoczne w żywej naturze: „Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny. Trawa usycha, kwiat więdnie...”. Wszelkie ciało, tak więc i my ludzie podlegamy przemijaniu. Jednakże Izajasz dla kontrastu przedstawił, że jest też coś nieprzemijającego: „Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki”. (Izajasza 40, 6-8)

„Wieczny” – to pojęcie w pełnym znaczeniu odnosi się tylko do Boga. On jest od wieków na wieki. Natomiast człowiek ma swój początek, jaki każdemu indywidualnie określił Bóg Stworzyciel. Bóg stworzył człowieka, mężczyznę i kobietę, na swoje podobieństwo. (1. Mojżeszowa 1, 26. 27) Każdemu człowiekowi, który się narodzi, jest wyznaczony przez Boga pewien okres życia na ziemi. Nieunikniony fakt przemijalności człowieka często opłakiwany był przez proroków i w Psalmach. W Psalmie 39, 6-8 jest mowa: „Oto na szerokość dłoni wymierzyłeś dni moje, a okres życia mojego jest jak nic przed Tobą. Tylko jak tchnienie jest wszelki człowiek, choć pewnie stoi. Sela. Zaprawdę, człowiek przemija jak cień, zaprawdę, na próżno się miota. Gromadzi, a nie wie, kto to zabierze”. Zrezygnowany Psalmista pyta: „A teraz, czego mam się spodziewać, Panie?”. Pomimo to do głosu dochodzi nadzieja, która wykracza poza śmierć, a wyraża się ona następującym zdaniem: „W tobie jest nadzieja moja”. Nadzieja na żywot wieczny dopiero poprzez Jezusa Chrystusa

wstąpiła do świadomości człowieka.

## Jezus Chrystus – życie wieczne

O Jezusie Chrystusie Apostoł Jan pisze: „On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym”. (1. Jana 5, 20) Natomiast Apostoł Paweł pisze: „...darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. (Rzymian 6, 23) Jasne więc jest, że

- Jezus jest uosobieniem żywota wiecznego, (por. Ew. Jana 11, 25)

- jest darem Bożym dla ludzi,

- poprzez Niego człowiek może być uczestnikiem życia wiecznego. (por. Ew. Jana 6, 51)

Życie wieczne w Jezusie Chrystusie oznacza coś więcej niż tylko dalsze życie, egzystencja po śmierci. Życie wieczne oznacza bycie w doskonałej społeczności z Bogiem. To zostało darowane ludziom w Jezusie Chrystusie, a może zostać przyjęte tylko w wierze. Życie we wspaniałości Bożej zostało udostępnione poprzez śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie.

Jezus powiedział do Marty: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”. (Ew. Jana 11, 25. 26) W tym jest zawarty klucz do życia wiecznego: wiara w Jezusa Chrystusa, w Syna Bożego.

Podczas rozmowy z Samarytanką przy studniu Jakuba Jezus mówił o wodzie, którą On daje. Kiedy człowiek przyjmie tę wodę, stanie się źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. (por. Ew. Jana 4, 14) Woda symbolizuje tu naukę Jezusa, Jego ewangelię.



Ewangelia daje życie wieczne każdemu, kto przyjmuje ją w wierze: „Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny”. (Ew. Jana 6, 47) To życie wieczne nie rozpocznie się dopiero w przyszłości, ono już teraz jest obecne w tych, którzy poprzez wiarę mają społeczność z Chrystusem. Ta wiara ukierunkowana jest na Synostwo Boże Jezusa Chrystusa: „A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny”. (Ew. Jana 6, 40; por. też Ew. Jana 3, 16. 36) Życiem wiecznym jest więc poznanie Jezusa, jako Zbawiciela, posłanego przez Boga Ojca. Takie poznanie jest Bożym poznaniem. (por. Ew. Jana 17, 3) Co wszystko zalicza się do takiego poznania i do takiej wiary opisane jest w Ewangeliach i w Listach Apostołów oraz przejawia się w aktualnie głoszonym słowie Bożym.

Syn Boży sam siebie określił chlebem, który zstąpił z nieba i do tego dodał: „...jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki”. (Ew. Jana 6, 51) Podczas ustanowienia świętej wieczerzy stało się jasne, co Pan chciał przez to powiedzieć: Kto w wyświęconym chlebie spożywa ciało Jezusa, kto w wyświęconym winie spożywa krew Jezusa, ten ma żywot wieczny. Kiedy święta wieczerza zostaje obchodzona na pamiątkę Chrystusa, wtedy zwiastowana jest Jego śmierć oraz jednoznacznie zostaje wyrażone wyznanie: On przyjdzie ponownie! (por. 1. Koryntian 11, 26)

To poselstwo dalej nosili apostołowie po zmartwychwstaniu Pana. Wszystko, czego Pan nauczał, służy do tego, aby popadłym w grzech ludziom wskazać drogę, która prowadzi do Boga, a tym samym do życia wiecznego. Poprzez swoją ofiarę Jezus uutorował drogę do Ojca w niebie.

## **Dalsze życie po śmierci**

Z pytaniem o życie wieczne nierozłącznie wiąże się zagadnienie, jak przedstawia się sprawa dalszego życia duszy i ducha po śmierci cielesnej. Przesłanie Nowego Testamentu jest jednoznaczne: Istnieje dalsze życie po śmierci. Świadectwem tego jest zjawienie się Mojżesza i Eliasza na górze przemienienia, (por. Ew. Łukasza 9, 28-31) czy też głoszenie ewangelii przez Jezusa tym, którzy byli nieposłuszni za czasów Noego. (por. 1. Piotra 3, 19. 20) Z tych przykła-

dów wynika, że osobowość umarłego pozostaje zachowana, posiada zdolność realnego osądu, udziału w życiu tych, którzy są na ziemi, ma świadomość własnego stanu i możliwość do nawrócenia się.

Po śmierci cielesnej człowieka dusza i duch przechodzą na tamten świat. W przeciwieństwie do tego dalszego życia, związanego z istotą duszy i ducha, to życie wieczne jest pojęciem zbawienia, przyszłej wiecznej społeczności z Bogiem, na którą ukierunkowana jest nasza wiara. To życie wieczne objawi się, kiedy Chrystus przyjdzie ponownie, zabierze swoich do siebie, a oni ujrzą wspaniałość Chrystusa. (por. Ew. Jana 17, 24) Obecnie umarli w Chrystusie są schronieni w miłości Bożej, ale nie są jeszcze w bezpośredniej społeczności z Bogiem, lecz przygotowują się wraz z nami na ponowne przyjście Chrystusa.

## **Wierzę w żywot wieczny!**

W trzecim artykule naszego wyznania wiary wraz ze wszystkimi chrześcijanami wyznajemy wiarę w żywot wieczny. Człowiek, który w wyniku grzechu w zasadzie nieodwołalnie popadł w śmierć, może osiągnąć ten żywot poprzez wiarę w Chrystusa. Jak zapłata za grzech jest śmierć, tak darem łaski Bożej jest „żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. (Rzymian 6, 23) W Nim objawiło się życie, które jest wieczne, które było u Ojca. O tym zwiastowali apostołowie w starym czasie, o tym zwiastują także i dziś (por. 1. Jana 1, 2. 3) W społeczności z nimi mamy już dziś udział w życiu wiecznym poprzez przyjmowanie sakramentów i słowa Bożego.

W swoim liście Apostoł Jan mówi o tych dzieciach Bożych, które już teraz radują się z miłości Ojca Niebieskiego i są pewne co do swego stanu dziecka Bożego: „Patrząc, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że Jego nie poznał. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest”. (1. Jana 3, 1. 2) Wówczas wypełni się dla nas obietnica Jezusa: „Lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie”. (Ew. Jana 14, 19)

## Spotkanie przewodniczących zborów

**Francja:** Na początku stycznia 2004 roku apostoł okręgowy pomocniczy Jean-Luc Schneider wraz z apostołem Raymondem Estrade i biskupem Christianem Merli, z okazji rozpoczęcia nowego roku, szczególnie wzmocnił w wierze wszystkich przewodniczących zborów z okręgu Marsylia i ich żony.

W sobotę, 3 stycznia, w kościele w Awinion, apostoł okręgowy pomocniczy spotkał się z przewodniczącymi zborów. W tym czasie ich żony miały okazję do zwiedzenia historycznego miasta. Wieczorem, w pięknej atmosferze, miał miejsce wspólny posiłek: wszyscy korzystali z tej nieczęstej okazji bycia razem, gdyż zbory w tym okręgu są od siebie dość oddalone.

W niedzielę apostoł okręgowy pomocniczy Schneider służył w zborze Awinion. Nawiązując do słowa z 1. Jana 3, 18 wezwał wszystkich do tego, aby rok 2004 był rokiem „miłości w czynach”.

## Nabożeństwo w niezwykłym miejscu

**USA:** Apostoł okręgowy Richard C. Freund, w połowie listopada 2003 r., przeprowadził nabożeństwo w teatrze w Columbus, w stanie Georgia. W uroczystości wzięli udział także należący do okręgu Georgia bracia i siostry ze stanów: Alabama, Tennessee i północno-wschodniego regionu stanu Floryda. W nadmienionym teatrze znajdują się największe organy Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po nabożeństwie wszyscy cieszyli się ze wspólnoty w historycznym obiekcie. W przededniu apostoł okręgowy pokrzepił sług i ich żony,

służąc im w niedawno nabytym i pięknie odrestaurowanym kościele w Columbus.



Apostoł okręgowy Freund (siedzący) wraz ze sługami Bożymi przed nabożeństwem w Columbus/Georgia

## Seminarium dla sług Bożych

**Francja:** W dniach 8 i 29 listopada 2003 roku apostoł Alain Dubois, w Pont-a-Mousson przeprowadził seminarium dla sług, w których ogółem udział wzięło 200 braci z okręgu Metz/Algrange i Merlebach. „Ewangelizacja - nowy początek”, tak brzmiał temat tych spotkań. Powołując się na słowa Głównego Apostoła z Zielonych Świątek'2002 z Johannesburga/RPA: „Każdy nowoapostolski chrześcijanin jest misjonarzem”, a także na słowa z 22 czerwca z Nantes/Francja: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Ew. Mateusza 8, 37-38) apostoł Dubois wezwał braci, aby pracowali darami otrzymanymi od Boga, aby została znaleziona ostatnia dusza.

Słudzy Boży z okręgu Metz/Algrange



## Pomoc pochodząca z dekoracji ołtarza



Wystrój ołtarza w zborze El Cajon z okazji uroczystości ofiarno-dziękczynnej

**USA:** Uroczystość ofiarno-dziękczynną 2003 roku jeszcze długo będą pamiętali bracia i siostry ze zboru El Cajon w stanie Kalifornia. Kilka tygodni wcześniej rozległe pożary lasów spowodowały ogromne spustoszenie. Tylko w obszarze San Diego zostało zniszczonych ponad 2000 domów. Jedną z najbardziej dotkniętych była miejscowość Crest, gdzie spaliło się 80% domostw. Z tego powodu bracia i siostry ze zboru El Cajon zdecydowali się na nadzwyczajną akcję. Zebrali trwałe środki żywności, koce, kołdry oraz odzież. Zebranych darami najpierw udekorowali ołtarz z okazji nabożeństwa ofiarno-dziękczynnego. Następnego dnia odtransportowali wszystko trzema samochodami do odległego o kilka kilometrów miasta Crest, gdzie przekazali dary organizacji, zajmującej się opieką ofiar pożaru. Pomoc przyjęto z wielką wdzięcznością, ponieważ nade wszystko brakowało akurat tych artykułów, które zebrali bracia i siostry. Niezależnie od tego, bracia i siostry z El Cajon, organizowali kolejne akcje niesienia pomocy.

## Apostoł okręgowy Fiore w Coronel Suarez

**Argentyna:** Ponad 900 braci i siostr oraz 170 gości uczestniczyło w nabożeństwie apostoła okręgowego Maria Fiore, które przeprowadził pod koniec października ub.r. w Coronel Suarez. Podstawą nabożeństwa było słowo biblijne z Przypowieści 24, 3. 4. W toku nabożeństwa apostoł okręgowy nadmienił trzy znaczące wydarzenia z kroniki zboru Coronel Suarez. Przed 75 laty Eduardo Gantner wraz z rodziną przeprowadził się z Buenos Aires do Coronel Suarez, gdzie otworzył wytwórnię serów. Byli pierwszymi nowoapostolskimi w tej okolicy. Trzy lata później Eduardo Gantner otrzymał urząd kapłana i został pierwszym przewodniczącym tego młodego zboru. W 1938 roku, czyli 65 lat temu, w tej miejscowości został poświęcony pierwszy nowoapostolski kościół. Natomiast 55 lat temu Eduardo Gantner, który od 1939 do 1948 roku służył jako apostoł, odszedł do wieczności. Pod koniec nabożeństwa apostoł okręgowy Fiore przeniósł w stan spoczynku dwóch kapłanów, pieczętował 33 osoby oraz ustanowił kapłana i trzech diakonów. Nazajutrz apostoł okręgowy wraz z towarzyszącymi mu apostołami odwiedził grób apostoła Gantnera na cmentarzu w Coronel Suarez. Ponadto obejrzeli też serownię, a także obydwie kościoły nowoapostolskie w tym mieście.



Apostoł okręgowy Fiore (2 od lewej) z apostołami przy grobie apostoła Gantnera

## Nowe miejsce zgromadzeń dla małego zboru



**USA:** Dla braci i siostr małego zboru Columbus w stanie Ohio, wydarzeniem roku było poświęcenie nowego miejsca na nabożeństwa, którego dokonał biskup Frank Pagel w niedzielę 8 października 2003 roku. Dotychczas zbor zbierał się na nabożeństwa w domu mieszkalnym. Obecnie zbor dysponuje główną salą na nabożeństwa oraz innymi pomieszczeniami do zajęć kościelnych. W nabożeństwie poświęcającym wzięło udział 54 braci i siostr.

Biskup Pagel przecina wstęgę przed drzwiami wejściowymi do miejsca zgromadzeń na nabożeństwa zboru Columbus

## Wyświęcenie domu Bożego w Ameryce Środkowej

**Nikaragua/Kostaryka:** Pod koniec listopada 2003 roku apostoł okręgowy pomocniczy John W. Fendt (USA) odwiedził zbory w Nikaragui i Kostaryce. Kulminacyjnym wydarzeniem było wyświęcenie nowego domu Bożego w Managua-Nindiri. W uroczystości tej uczestniczyło 108 osób, w tym wielu gości. Z wybudowaniem kościoła w tej dzielnicy związane są wielkie nadzieje dalszego rozwoju dzieła Bożego. W przededniu apostoł okręgowy pomocniczy Fendt służył sługom z Nikaragui i Kostaryki oraz ich żonom. Zaś w Kostaryce apostoł przeprowadził nabożeństwa w Nicoya i Tirases, obsługując ponad 200 braci i sióstr.

Zbór po nabożeństwie wyświęcającym w nowym kościele w Managua-Nindiri. W drugim rzędzie z prawej apostoł okręgowy pomocniczy Fendt



## Koncert wspólnym projektem



Koncert muzyków z Kościoła Nowoapostolskiego z uczniami Bridge House Scholl był już drugim wspólnym koncertem

**RPA:** W niedzielę, 9 listopada 2003 roku, odbył się wspólny koncert młodych i starych muzyków Kościoła Nowoapostolskiego z okręgu Franschhoek z uczniami Bridge House School. W auli szkolnej zebrało się ponad 520 słuchaczy, wśród których byli też turyści zza oceanu.

Program koncertu obejmował występy różnych grup muzycznych, instrumentalistów, a także chóru szkółki niedzielnej oraz chóru mieszanego.

Pani dyrektor szkoły Anne van Zyl w realizowanym koncercie zauważyła szczególnie znak powiązania i przyjaźni pomiędzy szkołą a Kościołem Nowoapostolskim.

Z okazji współpracy Bridge House School podarowała Kościołowi elektroniczne organy, które zostały zainstalowane w zborze Kylemore.

## Pierwszy własny kościół

**USA:** Zbór Spokane w stanie Waszyngton, 23 listopada ub.r., wprowadził się do nowego kościoła. Wyświęcenia obiektu dokonał starszy okręgowy Mark Fuerbach z polecenia apostoła Willa Hoffmanna, który nie mógł przybyć z powodu nabożeństwa żałobnego za apostoła okręgowego w st. sp. Krausa. Wstępu przed drzwiami wejściowymi starszy okręgowy i przewodniczący zboru ewangelista Roger Dobson przecięli w obecności 54 braci i sióstr oraz 13 gości. Nabożeństwo wyświęcające starszy okręgowy przeprowadził słowem z Przypowieści 24, 3. 4. Po uroczystości wszyscy pozostali jeszcze razem spożywając posiłek i radując się ze wspólnoty.

### Zdjęcie tytułowe: Zbieraczki na plantacji herbaty w Sri Lance

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akcyjna 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.